

znały dzieje", Władysław Gomułka zaznaczył, że drogę do rozbrojenia ułatwiłoby przyjęcie propozycji, zgłoszonych w ONZ przez Polskę, m in. w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w centralnej Europie.

Tę część przemówienia, w której Władysław Gomułka poruszył sprawy Niemiec, I sekretarz KC PZPR zakończył stwierdzeniem:

„Polityka naszego kraju, tak jak dotychczas, będzie niezmiennie kierować się dążeniem do pokojowego współistnienia i do utrwalenia pokoju w Europie i na świecie. Polityka ta przyniosła naszemu krajowi zasłużony autorytet w świecie. Mimo awanturniczych poczynań Adenauera, mimo szaleńczych bredzeń Seeböhma o sięgającej po Ural germańskiej 'ojczyźnie europejskiej' — prawie wszystkie państwa na świecie, w tym również zachodnie, obecnie uznają faktycznie zachodnie granice naszego kraju za ostateczne i niezmienne”.

Przemówienie swoje zakończył Władysław Gomułka podkreśleniem jedności obozu socjalistycznego i trwałości sojuszu polsko-radzieckiego w sercach i świadomości narodu polskiego.

F. M.

WIZYTA DELEGACJI WOJSKA POLSKIEGO W ČSRS

(9—18 listopada 1960 r.)

Dnia 9 listopada 1960 r. wyjechała do Czechosłowacji z wizytą przyjaźni delegacja Wojska Polskiego, udając się tam na zaproszenie ministra obrony narodowej ČSRS, generała armii Bohumira Lomsky'ego. Delegacji przewodniczył minister obrony narodowej PRL generał broni Marian Spychalski, członek Biura Politycznego KC PZPR.

Na lotnisku w Pradze powitali delegację polską m. in.: wicepremier rządu ČSRS O. Simunek, generał B. Lomsky, wiceminister spraw zagranicznych Gregor, szef sztabu generalnego ČSRS, generał Rytir. Obecny był także ambasador PRL w Czechosłowacji F. Mazur oraz *attachés* wojskowi przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Pradze.

Po odegraniu hymnów narodowych i odebraniu przez gen. Mariana Spychalskiego defilady kompanii honorowej, przemówienie powitalne wygłosił generał B. Lomsky. Witając gen. M. Spychalskiego i towarzyszące mu osoby w imieniu czechosłowackiego ludu pracującego oraz żołnierzy czechosłowackiej Armii Ludowej, generał Lomsky powiedział m. in.:

„Nasze narody i nasze armie łączy wiele wspólnego, szczególnie zaś wspólne walki przeciwko niemieckiemu okupantowi. Do najsławniejszych kart dziejów naszych narodów należeć będzie zawsze wspólna walka u boku Związku Radzieckiego przeciw niemieckiemu faszystwom. Mamy tych samych przyjaciół i tych samych wrogów. ... Jesteśmy przekonani, drodzy towarzysze, że wasza wizyta jeszcze bardziej pogłębi i wzmocni przyjaźń między naszymi narodami i bojową przyjaźń naszych armii”.

Generał M. Spychalski w swoim przemówieniu podziękował za zaproszenie, za umożliwienie bezpośredniego zapoznania się z pracowitym narodem Czechosłowacji i z towarzyszami broni — żołnierzami czechosłowackiej Armii Ludowej. Powiedział on m. in.:

„Kraje nasze prowadzą politykę pokoju i współpracy między narodami. Nie mamy agresywnych zamiarów wobec nikogo. Ale nie wolno nam i nie będziemy przymykać oczu na narastające w adenauerowskim państwie imperialistów zachodniemieckich niebezpieczeństwa rewizjonizmu i odwetu, na rozbudowę agresywnej *Bundeswehry*... Jesteśmy pewni i przekonani, że idea pokojowego

współlistnienia, którą głoszą i o którą tak konsekwentnie walczą państwa socjalistyczne, prędzej czy później zwycięży całkowicie w stosunkach między-narodowych”.

W pierwszym dniu pobytu w Pradze delegacja Wojska Polskiego złożyła wizytę ministrowi obrony narodowej ČSRS, generałowi armii B. Lomsky'emu. W godzinach popołudniowych delegacja złożyła wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza, w mauzoleum Klementa Gottwalda, na sarkofagu Antonina Zapotocky'ego oraz na cmentarzu żołnierzy Armii Radzieckiej. Następnie gości polskich przyjął w starym ratuszu praskim *primatur* stolicy ČSRS, Adolf Svoboda. Wieczorem tegoż dnia generał B. Lomsky wydał przyjęcie na cześć delegacji Wojska Polskiego.

Dnia 10 XI 1960 r. odbył się w Pałacu Zjazdowym w Parku im. J. Fuczika wiec wojsk garnizonu praskiego, w którym wzięła udział delegacja polska. Na wiecu przemawiał generał B. Lomsky. Przypomniął on udział żołnierzy Wojska Polskiego u boku Armii Radzieckiej w walkach o wyzwolenie Czechosłowacji. Obszernie omówił też powojenny rozwój obu bratnich państw. Mówca podkreślił, że polska granica na Odrze i Nysie — podobnie jak czeskosłowackie granice zachodnie — jest nienaruszalna. Z kolei głos zabrał gen. M. Spychalski. Mówił on o wielowiekowych tradycjach współdziałania sił postępowych narodów obu krajów i o tradycjach wspólnych walk o wolność. Mówca podkreślał wielkie znaczenie jednoci obozu socjalistycznego. Po wiecu delegacja Wojska Polskiego udała się do Mielnika — miasta wyzwolonego przez II Armię Wojska Polskiego w ostatnich dniach minionej wojny w ramach operacji praskiej I Frontu ukraińskiego. Delegacja była podejmowana przez władze miejscowe i społeczeństwo.

Po tych uroczystościach w Pradze, delegacja polska w towarzystwie ambasadora PRL F. Mazura oraz wiceministra obrony narodowej ČSRS Janko udała się przez południowe Czechy do Bratysławy. Po drodze odwiedziła stacjonującą w terenie jednostki Ludowej Armii Czechosłowackiej. Dzień 12 listopada delegacja spędziła w Bratysławie, gdzie przyjmowana była przez Rudolfa Strechaja, przewodniczącego Słowackiej Rady Narodowej i wicepremiera rządu. Delegacja polska zwiedziła miasto zapoznając się z budownictwem mieszkaniowym, po czym udała się na Morawy wizytując po drodze spółdzielnię produkcyjną Pruszanek. Wieczorem tego dnia przedstawiciele Wojska Polskiego przybyli do Berna.

W niedzielę, dnia 13 listopada, minister M. Spychalski zwiedził Akademię Wojskową im. Antonina Zapotocky'ego w Bernie. W czasie spotkania z kierownictwem akademii, wykładowcami i słuchaczami gen. M. Spychalski wygłosił odczyt na temat: „Kształtowanie się i rozwój ludowej obronności Polski”.

Dnia 14 XI odbyła się uroczystość nadania czeskosłowackiemu pułkowi czołgów w okręgu południowomorawskim miana: „Pułk Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej”. Mieszkańcy miasta, w którym pułk stacjonuje, zgotowali delegacji polskiej serdeczne przyjęcie. Nazajutrz delegacja Wojska Polskiego, w towarzystwie wiceministra Obrony Narodowej ČSRS generała Svobody, zwiedziła okręg północnomorawski z Ostrawą, nowym miastem górniczym Havirzowem i Karwiną. Tutaj przemówienie ze strony polskiej wygłosił towarzyszący ministrowi M. Spychalskiemu generał Zimiński.

Po powrocie do Pragi delegacja Wojska Polskiego przyjęta została dnia 17 XI przez premiera rządu ČSRS Williama Široky'ego. Następnie delegacja udała się na zwiedzanie bohaterskich Lidic. Wieczorem tegoż dnia ambasador PRL w Pradze wydał przyjęcie z okazji pobytu delegacji polskiej. Na przyjęcie przybył premier rządu ČSRS — W. Široky, minister obrony narodowej B. Lomsky oraz ministrowie, generalicja i *attachés* wojskowi akredytowani w Pradze. Dnia 18 listopada delegacja Wojska Polskiego opuściła Pragę udając się w drogę powrotną do kraju.

Dziesięć dni spędzonych w ČSRS z wizytą przyjaźni pozwoliło delegacji

zapoznać się z osiągnięciami Czechosłowacji zarówno na polu ekonomicznym jak i wojskowym. Delegacja spotkała się z licznymi dowodami przyjaźni dla Polski i Ludowego Wojska Polskiego.

Zegnając delegację polską na lotnisku, minister obrony narodowej ČSRS — generał B. Lomsky podziękował kierownictwu delegacji za zaproszenie do Polski i oświadczył m. in., że jej wizyta przyczyniła się do dalszego umocnienia przyjaźni między narodami Polski i Czechosłowacji oraz braterstwa broni armii polskiej i czechosłowackiej. Na zakończenie powiedział:

„Zapewnijcie wasz naród, że dolożymy wszelkich starań, aby mieć zawsze wszechstronnie i dobrze przygotowaną armię, zdolną — wspólnie z Ludowym Wojskiem Polskim, z Armią Radziecką oraz z armiami wszystkich państw Układu Warszawskiego — zdławić każdą próbę agresji ze strony imperialistów. Będziemy zawsze czujnie stać na straży interesów socjalizmu i pokoju”.

Z kolei minister M. Spychalski powiedział:

„Wszystko, co widzieliśmy i z czym się zetknęliśmy, prześlemy naszym żołnierzom i całemu społeczeństwu, aby dalej rozwijać i umacniać naszą przyjaźń, będącą nieodłącznym ogniwem przyjaźni łączącej wszystkie państwa Układu Warszawskiego i wszystkie kraje obozu socjalizmu skupionego wokół pierwszego i najpotężniejszego państwa wyzwolonych robotników i chłopów — wielkiego Związku Radzieckiego”.

Jerzy Kozeński

POLITYCZNE I MILITARNE KONSEKWENCJE PIĘCIOLETNIEJ PRZYNALEŻNOŚCI NRF DO NATO

W piątą rocznicę przyjęcia NRF do organizacji NATO zachodnioniemiecki minister obrony Strauss wyraził się między innymi, że:

„tylko własne osiągnięcia i własny wkład do wspólnego bezpieczeństwa daje prawo głosu i podejmowania wspólnych decyzji w sprawach wielkich problemów naszego istnienia”¹.

Innymi słowy wkład militarny ma Niemcom zachodnim dać możliwość realizacji swych celów w ramach zachodniej wspólnoty. To *credo* polityczne przewija się przez wypowiedzi większości czynników oficjalnych NRF.

Fakty zaistniałe w piątym roku przynależności Niemiec zachodnich do NATO potwierdziły słuszność przewidywań polityków obozu socjalistycznego, że NRF pokusi się o próbę zdobycia hegemonii i podporządkowania NATO swoim celom politycznym. NATO stało się wygodnym parawanem dla rozrastającej się *Bundeswehry* dającej możliwość zachodnioniemieckim czynnikom prowadzenia polityki z „pozycji siły”. Im większe są kontyngenty *Bundeswehry* w organizacji NATO, tym agresywniejsze są wystąpienia tych czynników, i to nie tylko w odniesieniu do państw obozu socjalistycznego.

Z zależności tej zaczyna sobie zdawać sprawę również zachodnia opinia publiczna. Kiedy min. Strauss zaatakował Francję za uprawianie w „ramach NATO swoich egoistycznych interesów”, korespondent „The New York Times”, Sydney Gruson, zaskoczony był napastliwym tonem jego wypowiedzi. Gruson stwierdził, że jeszcze kilka miesięcy temu żaden polityk niemiecki nie mógłby sobie na coś podobnego pozwolić².

Zaniępokojenie z powodu uzyskiwania przez NRF przewagi wpływów w orga-

¹ Fünf Jahre NATO-Partner. „Die Tat” nr 127 z 9 V 1960 r.

² Bonn in Dilemma on NATO Dispute. „The New York Times” nr 37, 217 z 18 XII 1959 r.